

Sygn. akt I ACa 663/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSO del. Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. B..V. w R. w Holandii

przeciwko (...) Spółce z o.o. w B.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 lutego 2015 r. sygn. akt IX GC 218/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5.400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Krzysztof Sobierajski SSO Barbara Baran (del.)

Sygn. akt I ACa 663/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie w sprawie z powództwa: E. B..V. w R. w Holandii przeciwko (...) spółce z o.o. B.:

- umorzył postępowanie w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 16 625,80 €,

- zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 268 412,18 € z ustawowymi odsetkami obowiązującymi w Holandii od szczegółowo wymienionych w wyroku kwot,

- oddalił powództwo w pozostałej części,

- zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej koszty procesu w kwocie 66 111 zł.

Sąd ustalił, że strona powodowa, prowadząca fabrykę elementów systemów odprowadzania wody z dachów, od 1997 r. wytwarzała i dostarczała na zamówienie strony pozwanej jako dystrybutora na terenie Polski i zagranicą produkty o różnych rozmiarach, kształtach i kolorach, w szczególności rynny i rury.

Potwierdzenie zasad współpracy w formie pisemnej nastąpiło 18 kwietnia 2001 r., gdy strony sporządziły dokument nazwany „umową dystrybucyjną”. Jak wynika z brzmienia tego dokumentu, przedsiębiorstwa potwierdziły wolę kontynuowania obrotu oraz uzgodniły wprowadzenie na rynek systemów o nazwie E. (...) z zachowaniem wymogów normy (...) zarówno w części dotyczącej odporności na zanikanie koloru, jak i szczelności.

Spółki uznały za właściwe w ich relacjach prawo polskie, co wynika z art. 16 „umowy dystrybucyjnej”.

Przedmiotem świadczenia powódki było dostarczenie rzeczy o ściśle określonych w zamówieniach pozwanej wymiarach, kształtach i barwach.

Współpraca stron realizowała się poprzez nawiązywanie każdorazowo na podstawie oferty G. umowy o nabycie na własność mających powstać w przyszłości w fabryce (...), oznaczonych w zamówieniu rzeczy, którą to ofertę sprzedawca przyjmował przez przystąpienie do jej wykonania. Sprzedawca udzielał gwarancji na okres 10 lat, ale tylko na uszkodzenia mechaniczne. Gwarancją nie była objęta przedwczesna utrata barwy rynien i rur.

Wobec prowadzenia przez prezesa zarządu pozwanej S. B. prac nad ulepszeniem narzędzi do produkcji doszło do nawiązania współpracy spółek na etapie wytwarzania wyrobów, co znalazło wyraz w dokumencie z 9 marca 2005 r., nazwanym umową. Strony po tej dacie zawierały i wykonywały umowy na dotychczasowych zasadach.

Pozwana zamawiała rynny i rury w różnych kolorach: czerwone, brązowe w kilku odcieniach, grafitowe. Uzyskanie w procesie produkcyjnym barwy wyrobu o trwałości przez okres około 10 lat, czyli zgodnej z normą (...) o zachowaniu której zapewniała powodowa spółka zamieszczając na wyrobach dostarczanych do G. certyfikację, jest zadaniem technologicznie skomplikowanym i kosztownym. Niezachowanie tej normy skutkuje nie tylko wadą estetyczną, ale powoduje częste odkształcenia, a w ich następstwie przecieki wody przez rynny i rury. Pozwana, której w 2008 r. i 2009 r. niektórzy z jej klientów złożyli reklamacje, informując o zbyt szybkiej utracie kolorów rynien i rur, zawiadomiła o tych wadach powódkę, wypełniając tym samym przesłankę skorzystania z prawa odstąpienia od umowy. Oświadczenie o odstąpieniu od umowy w części podanej w punkcie 1 uzasadnienia kupujący złożył po raz pierwszy w piśmie z 10 listopada 2009 r.

Powódka zakończyła produkcję dla pozwanej w lipcu 2009 r.

Sąd uznał, że w związku z tym, iż w stosunkach międzynarodowych decydująca o prawie właściwym jest umowa stron należało dojść do wniosku, że skoro spółki w toku procesu zmieniły treść art. 16 ust. 1 „umowy dystrybucyjnej”, to materialnoprawną podstawę rozstrzygnięcia powinny stanowić przepisy Konwencji, a w sprawach w niej wyraźnie nieuregulowanych przepisy prawa obowiązującego w Holandii (art. 7 ust. 2 Konwencji).

Dokument z 9 marca 2005 r., w którym spółki wyraziły wyłącznie gotowość kontynuowania współpracy i przekonanie o istnieniu praw autorskich do rozwiązań z zakresu technologii produkcji, nie zmienił ich dotychczasowych relacji, gdyż nie zawierał postanowień stanowiących elementy stosunku cywilnoprawnego a strony po tej dacie zawierały i wykonywały umowy na dotychczasowych zasadach.

Sąd stwierdził, że stosunki obydwu podmiotów powinny być oceniane w świetle Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży. Do nawiązywania stosunków dochodziło w drodze złożenia zamówienia (oferty), wskazującej w sposób dostatecznie precyzyjny towary, ich ilość i cenę oraz przyjęcia tej oferty przez sprzedawcę, który przystępował do realizacji zamówienia. Takiej treści zobowiązanie stanowi istotę sprzedaży (art. 535 k.c.), która nie jest stosunkiem o charakterze ciągłym. Wg art. 14 i 18 Konwencji w takich sytuacjach dochodziło każdorazowo do zawarcia umowy sprzedaży. Obowiązkiem sprzedawcy było w świetle art. 35 Konwencji dostarczenie towarów zgodnych z treścią umowy, tak co do asortymentu, jak i jakości. Niezachowanie wymienionej normy 607 należy zdaniem sądu uznać na podstawie art. 25 Konwencji za istotne naruszenie umowy. To uchybienie w świetle art. 49 ust.1 pkt a oraz art. 39 Konwencji uprawniało kupującego do odstąpienia od umowy, pod warunkiem zawiadomienia sprzedawcy o charakterze występujących niezgodności w rozsądnym terminie od ich wykrycia, nie później jednak niż dwa lata od wydania towaru.

Istnienie wad wynikających z niezachowania normy nr (...) potwierdza opinia biegłej J. P., zatem odstąpienie należało uznać za skuteczne, a w konsekwencji oddalić powództwo w części dotyczącej kwoty 7 304,20 €.

Uprawnienie do żądania obniżenia ceny w świetle art. 50 Konwencji ogranicza się do różnicy między wartością rzeczywiście dostarczonych towarów w chwili dostawy a wartością, jaką miałyby w tej chwili towar odpowiadający umowie. Warunkiem skutecznego podniesienia takiego zarzutu jest zatem zindywidualizowanie i okazanie wadliwych produktów celem ich zbadania oraz dokonania wyceny rzeczywistej wartości, co wymaga wiadomości specjalnych.

Strona pozwana pouczona o takiej potrzebie, pomimo jak twierdziła zdemontowania, w znacznej części już w czasie trwania procesu, odbarwionych rynien i rur zamontowanych u klientów, nie umożliwiła biegłej ich zbadania twierząc, że nie ma takiego obowiązku. Żadnych informacji, jakie mogłyby być wykorzystane dla zindywidualizowania przedmiotów zareklamowanych z powodu stwierdzonych wad przedwczesnej utraty koloru nie dostarczyła dokumentacja księgowa. W tej sytuacji należało dojść do wniosku, że strona pozwana nie złożyła w sposób skuteczny oświadczenia o obniżeniu ceny. Zasadzono zatem kwotę 268 412,18 € z odsetkami ustawowymi obowiązującymi w Holandii z tytułu niezapłaconych przez pozwaną faktur za dostarczone produkty.

Kosztami postępowania obciążono w całości stroną pozwaną na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zarzucając:

- błędne ustalenia stanu faktycznego przez przyjęcie, że oświadczenie pozwanej o dokonaniu obniżenia ceny produktów na skutek ich wadliwości złożono nieskutecznie a materiał dowodowy nie pozwalał na zindywidualizowanie wadliwych produktów i dokonanie wyceny rzeczywistej ich wartości,
- naruszenie art. 227 i 232 w zw. z 278 § 1 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku pozwanej o dowód z opinii biegłego dla stwierdzenia, czy wadliwość uzasadniała obniżenie ceny do wartości wskazanych przez pozwaną,
- naruszenie art. 50 Konwencji poprzez uznanie, że warunkiem skutecznego podniesienia zarzutu obniżenia ceny jest okazanie i zbadanie wszystkich wadliwych produktów oraz wycena ich rzeczywistej wartości, a pozwana nie umożliwiła biegłej takiego badania.

Apelująca domagała się zmiany wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Żądała też zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wносиła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, podnosząc, że zarzuty pozwanej są bezzasadne. Zdaniem strony powodowej pozwana nie zindywidualizowała wadliwych według niej produktów, co uniemożliwia zweryfikowanie stopnia ewentualnej utraty wartości i obniżenia ceny, nie udowodniła dlaczego obniżenie miałyby sięgać 80%, nie zawiadomiła powódki w rozsądnym terminie o charakterze występujących niezgodności. Podniesiono także, że pozwana co najmniej od 2003 r. wiedziała o braku możliwości zachowania wszelkich parametrów normy (...) co do wszystkich towarów, gdyż wówczas produkty byłyby

droższe, a mimo to towary zamawiała i sprzedawała dalej. Zgodność z normami nie jest obowiązkiem wynikającym z przepisów a strony mogą się umówić, na ile produkt ma te normy spełniać, poza tym to tylko linia (...) w kolorze brązowym i miedzianym była objęta niektórymi parametrami w/w normy. Pozwana nie dała powódce żadnych możliwości naprawienia ewentualnych nieprawidłowości, bowiem nie wzywała wcześniej do ich usunięcia i zawiadomiła powódkę o reklamacjach dopiero po wszczęciu przez nią sporów sądowych. Obniżenie ceny było jedynie wybiegiem dla uniknięcia zapłaty za zakupione towary.

Strona powodowa podniosła nadto, że reklamacje ujawnione w niniejszej sprawie to liczba 132, z których część pozwana uznała bezzasadnie, i jest nieprawdopodobne, by mogły one usprawiedliwiać obniżenie ceny aż o 1,8 mln € - tym bardziej, że w dniu składania oświadczeń o odstąpieniu i obniżeniu ceny pozwana dysponowała jedynie 11 reklamacjami, obejmującymi kwotę ok. 4500 zł.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez sąd I instancji

a nadto ustalił, że:

Strony w umowie z 18 kwietnia 2001 r. określiły szczegółowo specyfikację techniczną i operacyjną, w tym umówiły się o stosowanie (...)co do szczelności i odporności na zanikanie koloru w odniesieniu do systemów w kolorach brązowy (...) i miedziany (...). W umowie tej postanowiono, że jeżeli w trakcie magazynowania dostawy zostanie stwierdzone, iż produkt nie spełnia parametrów technicznych, pozwana ma prawo w ciągu 90 dni od daty wysyłki zwrócić wadliwe produkty i wstrzymać zapłatę do czasu wymiary produktu na niewadliwy.

(dowód: umowa z 18.04.2001 r.)

W umowie z 9 marca 2005 r., zawartej na czas określony do 31 grudnia 2009 r. strona powodowa zobowiązywała się do zagwarantowania konkurencyjności swoich produktów, pozwana zaś – do składania zamówień o wartości nie mniejszej niż 2,5 mln € rocznie.

(okoliczność bezsporna).

Oświadczenie o obniżeniu ceny pozwana złożyła stronie powodowej w piśmie z dnia 10 listopada 2009 r. (mylnie datowanym na 10 października 2009 r.), obejmując nim towary dostarczone od 12 listopada 2007 r. i powołując się na wady w postaci niezachowania norm w zakresie kurczliwości termicznej, odporności na blaknięcie pod wpływem promieniowania UV, temperatury mięknienia (z powołaniem się na normę (...)), rozszerzalności podczas próby rozciągania (z powołaniem się na normę (...)). Łącznie kwota, której zwrotu z tytułu obniżenia ceny domagała się strona pozwana wynosiła 1 811 466,77 €.

(dowód: pismo pozwanej z 11 listopada 2009 r.)

Na chwilę złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny (10 listopada 2009 r.) pozwana dysponowała 24 reklamacjami, co do których wartość materiałowa i koszty wymiany zostały określone na kwotę 26 723,34 zł.

(dowód: zestawienie k. 1162-1165)

Objęte oświadczeniem o obniżeniu ceny towary nie zostały zwrócone powódce.

(okoliczność bezsporna)

Powyższe ustalenia poczyniono na podstawie znajdujących się w aktach, wyżej przywołanych dokumentów w postaci korespondencji pomiędzy stronami i umów.

Dowody zgromadzone w niniejszym postępowaniu tak przez sąd I instancji, jak i wykorzystane do uzupełnienia ustaleń przez Sąd Apelacyjny, to w większości dokumenty, których treść podlega analizie, ale których autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Jeśli chodzi o opinie biegłych, nie można zakwestionować przedstawianych w

nich konkluzji; przedmiotem sporu są natomiast wnioski wyciągane na podstawie opracowanych opinii. Podobnie przesłuchane strony i świadkowie przekazali sądowi swój ogląd stosunków między stronami i zeznania te zasługują na wiarę.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne sądu I instancji wymagały powyższych uzupełnień, aczkolwiek te, które Sąd Okręgowy poczynił, sąd odwoławczy przyjmuje za własne.

Apelująca spółka sformułowała zarzut błędnych ustaleń faktycznych, jednakże analiza treści tego zarzutu wskazuje, że w istocie w ten sposób kwestionuje się wnioski, jakie sąd wyciągnął po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Apelująca pisze bowiem o błędnym ustaleniu faktycznym, polegającym na uznaniu, że oświadczenie o obniżeniu ceny zostało złożone nieskutecznie. Ustalenia faktyczne polegają na zebraniu materiału dowodowego o faktach, z którymi mają być wiązane skutki prawne, na opisie przebiegu zdarzeń. Tymczasem to, czy strona pozwana swoje oświadczenie złożyła skutecznie, czy też nie, nie należy już do sfery ustaleń faktycznych. Sąd – uznając to oświadczenie za nieskuteczne - czynił to w ramach rozważań nad zasadnością powództwa i zasadnością zarzutu potrącenia.

Podobnie uznanie, czy materiał dowodowy wystarcza do dokonania określonych ustaleń, to już kwestia oceny, czy strony – zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu – wykazały zasadność swoich twierdzeń. Tak więc apelująca w istocie nie postawiła zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, lecz zakwestionowała wnioski, do jakich doszedł sąd. Należy zatem przyjąć, że ustalenia faktyczne sądu I instancji, uzupełnione ustaleniami Sądu Apelacyjnego mogą stanowić podstawę rozważań prawnych.

Z uwagi na prawomocność wyroku w części, w jakiej oddalono powództwo, rozważania skupione muszą być na rozstrzygnięciu dotyczącym zasądzonej kwoty, co do której strona pozwana podnosiła, iż nie należy się powódce z uwagi na skuteczne obniżenie ceny. Nie bada zatem sąd odwoławczy kwestii związanych z odstąpieniem od umowy i jego zasadnością. Pamiętać jedynie należy, że kwota, co do której oddalono powództwo dotyczyła towarów znajdujących się w posiadaniu strony pozwanej, możliwych do zbadania i przygotowanych do przekazania stronie powodowej.

Jeśli chodzi o obniżenie ceny, na które powołuje się strona pozwana, zwrócić należy uwagę na to, że co do zasady Konwencja przewiduje zawiadomienie o niezgodności towarów w rozsądnym terminie. Termin dwuletni (art. 39 Konwencji) jest ostatecznym terminem, w jakim strona może skorzystać z przedmiotowego uprawnienia, uznać jednak należy, że rozsądny termin, o jakim mowa w Konwencji, to taki, w którym strona winna zdążyć ze wszystkimi czynnościami związanymi z zawiadomieniem kontrahenta. W tym rozumieniu termin 90 dni przewidziany w umowie z 2001 r., nie modyfikowany w trakcie późniejszej współpracy i stosowany między stronami, jest wystarczający. Strony postanowiły także, że wadliwe towary będą zwracane i wymieniane na wolne od wad - i taka też była przez szereg lat praktyka między nimi.

Umowa z 2001 r. nie stanowiła, że wszystkie produkty winny spełniać wszystkie normy branżowe – mowa była o niektórych parametrach normy, tj. temperaturze mięknięcia (zgodnie z (...)), odporności na zanikanie koloru i uderzenia oraz co do szczelności na wodę (zgodnie z (...)) w odniesieniu do niektórych produktów, tj. w kolorze brązowym (...) i kolorze miedzianym (...). Nie wykazała strona pozwana, w jakim zakresie i co do których parametrów normy winny być stosowane do poszczególnych produktów, które zamawiała aż do 2009 r., także po zawarciu kolejnej umowy i przy kolejnych zamówieniach.. Nie weryfikowała też na pozwana na bieżąco zgodności z normą, mimo, że wiedziała, że normy nie są spełniane.

Pomijając wszelkie inne względy należy zważyć, że przesłanki uzasadniające oświadczenie dotyczące obniżenia ceny składane na podstawie art. 50 Konwencji muszą zachodzić w chwili, kiedy oświadczenie jest składane. Okoliczności mające miejsce później nie mogą służyć wykazaniu zasadności takiego oświadczenia i nie można się na nie

skutecznie powoływać, zatem reklamacje z okresu po złożeniu oświadczenia o obniżeniu ceny nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Słusznie więc podkreśla strona powodowa, że w chwili złożenia tego oświadczenia pozwana dysponowała niewielką ilością reklamacji – takie zestawienia złożyła sama strona pozwana. Zarówno lista znajdująca się na k. 1162 i nast., jak i kolejne listy, rozbudowywane o reklamacje zgłaszane w znacznie późniejszym czasie (k. 1850 i nast., k. 1916 i nast.) zawierają znikomą w stosunku do obrotu liczbę reklamacji na chwilę złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny, tj. 24 (biorąc pod uwagę jedynie kryterium daty zgłoszenia reklamacji). Pozostałe pozycje na listach dotyczą reklamacji później zgłoszonych, ale nawet gdyby w ślad za stanowiskiem pozwanej brać pod uwagę je wszystkie, także i te, co do których zarzut potrącenia był badany przez sąd arbitrażowy, to i tak sumy tam wskazane wobec rozmiaru obrotu pomiędzy stronami są kwotami znikomymi - także jeśli zważyć na wartość towarów objętych tymi reklamacjami.

W kontekście tych sum zbadanie przez biegłą próbek towarów - a nawet stwierdzenie wadliwości badanych towarów - w żadnym wypadku nie uprawnia do przyjęcia, że tak znaczna liczba zamówionych produktów była wadliwa, że aż uzasadnia to obniżenie ceny dostarczonych towarów w rozmiarze 1,8 mln euro. W żadnym wypadku nie ma podstaw by twierdzić, że wadliwość niektórych ze sprzedanych elementów przesądza o wadliwości całej ich partii. Produkty te zostały odprzedane przez stronę pozwaną dalej a całkowita ilość reklamacji (łącznie z tymi, które pozwana przedstawia jako mające miejsce już po oświadczeniu o obniżeniu ceny) bynajmniej nie wskazuje na to, by istniały podstawy do obniżenia ceny w rozmiarze wskazanym przez pozwaną, sięgającym 80% wartości, na jakie opiewają faktury powódki. Istotnie Konwencja nie stanowi w swoich przepisach, że konieczne jest okazanie i zbadanie wszystkich wadliwych produktów. Jednakże Konwencja nie reguluje szczegółowo wszelkich etapów postępowania reklamacyjnego. Istotna jest tu treść art. 9 Konwencji, który nakazuje uwzględniać zwyczaje uzgodnione przez strony i ustaloną między nimi praktykę. Oczywiście wydaje się te oczekiwanie, by doświadczony przedsiębiorca operował konkretnym wskazaniem wadliwego przedmiotu umowy, czego w niniejszej sprawie zabrakło. Nie można bowiem – z przyczyn wskazanych wyżej – w oparciu o wyrwykowe badanie niektórych jedynie próbek dostarczanych towarów ocenić jako wadliwe takiej ilości produktów, jak to usiłuje uczynić strona pozwana., tym bardziej, że znalazły się one u dalszych odbiorców, którzy zareklamowali znikomą ich część na zwyczajowo przyjętym poziomie. Nie kwestionując prawidłowości wniosków biegłej co do wad badanych próbek nie można uznać tych próbek za reprezentatywne i wyciągnąć wniosków, oczekiwanych przez pozwaną.

Ciężar dowodu w zakresie wykazania, że istniały podstawy do obniżenia ceny na podstawie Konwencji Narodów Zjednoczonych spoczywał na stronie pozwanej a przebieg postępowania dowodowego i jego wyniki wskazują, że temu obowiązkowi pozwana nie sprostała.

Zarzut dotyczący nie uwzględnionego wniosku dowodowego o opinię biegłego (punkt 2 zarzutów apelacji) jest bezzasadny. Nie było podstaw do jego dopuszczenia, bowiem kwestię stopnia, w jakim możliwe było obniżenie ceny wyprzedzały inne okoliczności, które należało wykazać. Przede wszystkim musiałaby strona powodowa wykazać, że były podstawy do obniżenia ceny i że oświadczenie w tym przedmiocie złożono skutecznie. Dopiero wówczas można zajmować się wysokością ceny. Skoro jednak sąd prawidłowo stwierdził, że oświadczenia takiego skutecznie nie złożono, to badanie czy stopień obniżenia ceny był odpowiedni do wadliwości produktów jest bezcelowe. Apelujący stwierdzając, że sąd z jednej strony wskazał na konieczność skorzystania z wiadomości specjalnych a z drugiej nie rozpoznał wniosku dowodowego o biegłego, pomija wyartykułowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko sądu, że konieczne jest zindywidualizowanie zareklamowanych przedmiotów, by można było ocenić zasadność skorzystania z uprawnienia do obniżenia ceny, czego strona pozwana nie dokonała.

Wszystkie te względy prowadzą do konstatacji, że apelacja strony pozwanej jest bezzasadna. Uległa zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. a na zasądzoną kwotę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej będącego adwokatem, wyliczone w oparciu o § 6 pkt 7 w zw. z § 13

ust. 1 p. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSO Barbara Baran SSA Krzysztof Sobierajski SSA Hanna Nowicka de Poraj